

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wołczańska
Sędziowie :	SA Elżbieta Karpeta (spr.) SA Anna Bohdziewicz
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. U.

przeciwko Przedsiębiorstwu (...) A. M., N. G. spółce jawnej w O., (...) Spółce Akcyjnej w S., (...) Spółce Akcyjnej w K. oraz Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych: Przedsiębiorstwa (...) A. M., N. G. spółki jawnej w O., (...) Spółki Akcyjnej w K., Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 7 marca 2016r., sygn. akt I C 487/15,

1) oddala apelację;

2) zasądza od każdego z pozwanych: Przedsiębiorstwa (...) A. M., N. G. spółki jawnej w O., (...) Spółki Akcyjnej w K. oraz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda po 1 200 (tysiąc dwieście) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Anna Bohdziewicz	SSA Małgorzata Wołczańska	SSA Elżbieta Karpeta
----------------------	---------------------------	----------------------

UZASADNIENIE

Powód A. U. wniósł o zasądzenie od pozwanych Przedsiębiorstwa (...) A. M., N. G. sp. j. w O., (...) S.A. w S., (...) S.A. Oddział w C. i Towarzystwa (...) S.A. w W. solidarnie kwoty 4 800 zł wraz z ustawowymi odsetkami za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę oraz o zasądzenie od wszystkich w/w pozwanych solidarnie kwoty 67 000zł wraz z ustawowymi odsetkami za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W uzasadnieniu wskazał, że dniu 26 lipca 2007 r. podczas koszenia zboża na polu, kombajn którym kierował, zahaczył metalowym daszkiem o dwa zwisające przewody średniego napięcia, doszło do zwarcia przewodów z ziemią i wyładowania elektrycznego. Tuż po zdarzeniu poczuł duszności, znaczne osłabienie, bóle w klatce piersiowej wywołane nieregularną pracą serca (kołatanie), pomimo udzielonej pomocy i przepisanych leków objawy te nie ustąpiły, a wręcz nasiliły się. Odpowiedzialność pozwanych spółki jawnej (...) jako wykonawcę przebudowy linii 15kW oraz (...) S.A. jako zlecającego przebudowę wiązał powód z ujawnionymi podczas prowadzonego postępowania karnego błędami i nieprawidłowościami podczas przebudowy i utrzymania linii energetycznej.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa. Spółka (...) zarzucała, że wobec zawartej umowy ubezpieczenia to ubezpieczyciel powinien ponieść odpowiedzialność gwarancyjną, a nadto zarzucała, że powód poza uszkodzeniem opon nie wykazał w odpowiedni sposób zasadności zgłoszonych roszczeń, a to związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a zaburzeniami lękowo-depresyjnymi, nadto powód sam doprowadził do zdarzenia, gdyż nie zachowując należytej ostrożności i bagatelizując niebezpieczeństwo potrafił linię napięcia, co oznacza że przyczynił się do powstania lub zwiększenia rozmiaru szkody. Poddała także w wątpliwość zasadność żądania odszkodowania za wykonane prace polowe przez krewnych.

Pozwana (...) SA zarzucała, że nie jest ubezpieczycielem Przedsiębiorstwa (...) A. M., N. G. sp. j. ale ubezpiecza odpowiedzialność cywilną N. G. tj. współnika w/w spółki. Pozwana wskazała, że z ostrożności procesowej kwestionuje również wysokość kwoty roszczenia powoda o zadośćuczynienie, która w jej ocenie jest zawyżona, a ponadto nieudowodniona, podobnie jak kwota dochodzonego odszkodowania.

(...) SA podniosła, że kwestionuje wysokość żądanego zadośćuczynienia oraz zasadność roszczenia o odszkodowanie tytułem wyrównania wydatków jakie powód poniósł na dokończenie prac żniwnych.

Sąd Okręgowy ustalił następujące okoliczności.

W dniu 26 lipca 2007 r. A. U. wykonywał na swoim polu położnym w J. przy ul. (...) prace polowe kombajnem (...). Dzień był słoneczny, panowała wysoka temperatura. Pole to jest pofałdowane, pagórkowate, przebiega przez nie w orientacji północ – południe napowietrzna linia energetyczna średniego napięcia 15 kV relacji J.- Z. należąca do pozwanego zakładu (...) S.A.. Wcześniej tj. w lutym 2006 r. pozwany Przedsiębiorstwo (...) A. M., N. G. sp. j. w O., na zlecenie pozwanego (...) S.A. Oddział w C. dokonał przebudowy powyższej linii napowietrznej, otrzymał w tym celu od (...) S.A. Oddział w C. odpowiednią dokumentację projektową wykonaną na zlecenie tego podmiotu przez funkcjonujący przy nim zakład projektowy, który to projekt został uzgodniony przez (...) S.A. Przebudowa polegała m.in. na zabudowie słupa oporowego nr (...), którego zadaniem głównym było utrzymanie odpowiedniego naciągu w sekcji linii 19-16, której fragment, pomiędzy przęsłami 17-18 znajdował nad polem powoda. Prace wykonawcze nadzorował kierownik robót N. G., będący jednocześnie jednym ze współników firmy (...) A. M., N. G. sp. j. w O.. Po zabudowaniu słupa nr(...) ani wykonawca tj. spółka (...), ani odbierający roboty zakład energetyczny nie sprawdzili wysokości zwisów w poszczególnych przęsłach sekcji 19-16 i odległości przewodów od ziemi. Oględzin i przeglądu linii nie dokonywano także w późniejszym terminie, aż do czasu zdarzenia.

Przed rozpoczęciem prac powód nie zauważył niczego niepokojącego, w szczególności by przewody były obniżone, w związku z czym około godziny 17:00 rozpoczął koszenie zboża w/w kombajnem, którym samodzielnie kierował, w czasie tych prac nikt mu nie towarzyszył i nie pomagał. Koszenie rozpoczął wzdłuż dłuższej, północnej granicy pola, wykonując pierwszy pokos jechał z kierunku zachodniego na wschód, z góry na dół, przejechał pod linią napowietrzną

– nie w tym czasie się nie wydarzyło co by mogło go zaniepokoić, dojechał do końca pola, zakręcił w prawo i przejechał w poprzek wzdłuż krótszej, wschodniej granicy, po czym ponownie zakręcił w prawo i rozpoczął koszenie drugiego pokosu wzdłuż dłuższej południowej granicy pola, w kierunku ze wschodu na zachód. W trakcie koszenia powód znajdował się w pozycji stojącej, był lekko pochylony do przodu i wzrok miał skierowany na dół, obserwował przedpole przed mechanizmem tnącym zboże i był skupiony aby utrzymywać kombajn w prostej linii jazdy, tak aby nie najechać na granicę pola. W pewnym momencie, podczas koszenia drugiego pokosu, kombajn kierowany przez powoda zahaczył metalowym daszkiem ochronnym o przewód linii napowietrznej 15 kV przebiegającej nad polem, przewód wpadł pod daszek zabezpieczający kombajnistę przed słońcem. Powód spostrzegł co się wydarzyło, bardzo się wystraszył, gdyż przewód znajdował się w odległości około 30 centymetrów od jego głowy i iskrzył. Powód usiadł na siedzeniu, zatrzymał kombajn i myśląc, że zahaczył o pierwszą linię napięcia próbował wycofać kombajn do tyłu, tak by linia samodzielnie wydostała się spod daszka. Wycofując zorientował się, że o tylną część daszka zahaczyła także inna linia, faktycznie pierwsza z linii napięcia 15 kV, a z przodu daszku kombajnu jest druga linia. Zauważył również, że na skutek dotknięcia liny wysokiego napięcia z metalową częścią daszku doszło do iskrzenia również w tylnej części daszku, chciał szybko wyskoczyć z kombajnu ale był w szoku i tego nie zrobił. Po wykonaniu kombajnem kilku manewrów w przód i tył, zorientował się, że nie wydobędzie się z tej sytuacji, utknął pomiędzy dwoma przewodami linii 15 kV i nie ma też możliwości ucieczki ponieważ ściernisko w bezpośrednim sąsiedztwie kombajnu pali się. Wówczas powód wrzucił tylny bieg i suchym drewnem o długości około 25 cm, które miał ze sobą w kabinie dla zabezpieczenia motowidła w razie wymiany żyłki (noża tnącego) odrzucił iskrzący przewód, który był pod daszkiem na daszek kabiny i puścił sprzędło. W ten sposób wycofał kombajn spod przewodów i po odjechaniu spod linii 15 kV pewnego odcinka, zorientował się, że kombajn ma uszkodzone tylne opony, a także przednie. Nie było świadków tego zdarzenia. Następnie powód powiadomił telefonicznie o zdarzeniu żonę oraz policję i pogotowie energetyczne.

Przybyli na miejsce pracownicy zakładu energetycznego stwierdzili, że w miejscu zdarzenia na ściernisku pod przewodami jest niewielkie wypalenie od przeskoku iskry, ślady pęknięcia dużej przedniej opony kombajnu z widocznymi śladami osmolenia oraz brak powietrza w tylnych oponach kombajnu, a także stwierdzili lekkie przechylenie słupa nr (...). Po zmierzeniu wysokości przewodów od ziemi okazało się, że wysokość zawieszenia w miejscu zdarzenia wynosiła 4,03 metra i 4,08 metra. Polska Norma PN-E-050100-1 dopuszcza natomiast najmniejszą pionową odległość przewodów roboczych od ziemi dla linii 15 kV – 5,1 metra. Zmierzona wysokość kombajnu wynosi 4,05 metra. W dacie zdarzenia powód A. U. był trzeźwy.

W wyniku tego zdarzenia, w trakcie zetknięcia linii napowietrznych 15 kV z metalowymi elementami daszku ochronnego kombajnu, doszło do doziemienia linii 15 kV (wystąpił przeskok ładunku do ziemi po oponach kombajnu). W przypadku gdyby powód postanowił opuścić kombajn i zszedł na grunt lub dotknął metalowej części kombajnu zostałby porażony prądem, co skutkowałoby jego zgonem. Zachowanie powoda polegające na pozostaniu w kabinie kombajnu i odsunięciu przewodu linii średniego napięcia było prawidłowe i uzasadnione zaistniałą sytuacją i panującymi warunkami atmosferycznymi.

Powód wcześniej wielokrotnie wykonywał tym kombajnem koszenie zboża, posiada go od 1990 roku, ma prawo jazdy kategorii T uprawniające do poruszania się kombajnem po drogach publicznych oraz przeszedł w 1991 r. kurs dla kombajnisty. Pole w J. przy ul. (...) uprawiał od kilku lat, do czasu modernizacji przedmiotowej linii 15 kV wielokrotnie wykonywał tam prace polowe, w tym przy wykorzystaniu kombajnu, nie występowały wówczas żadne utrudnienia. Po modernizacji linii w 2006 r. był zadowolony ponieważ przebieg linii nad jego polem - w jego ocenie, został podwyższony, w związku z czym czuł się pewniej i bezpieczniej. W 2006 r. nie dokonywał na tym polu prac przy użyciu kombajnu, w dniu zdarzenia młócka z wykorzystaniem tej maszyny odbywała się po raz pierwszy od modernizacji linii średniego napięcia.

W dacie zdarzenia A. U. miał 34 lat, był żonaty, miał dwoje małoletnich dzieci, zamieszkiwał w domu z rodziną samodzielnie, nie mieszkał z nim nikt inny z członków jego rodziny czy rodziny żony, był z natury pogodnym człowiekiem, lubił pracę w gospodarstwie rolnym, którą wykonywał już od 18 roku życia, wychował się na wsi, gospodarstwo przejął od rodziców. Posiadane gospodarstwo rolne stanowiło dla powoda i jego rodziny jedyne źródło dochodów, nie zajmował się inną pracą zarobkową, jego życie koncentrowało się głównie na uprawie posiadanych

gruntów rolnych, których areal sukcesywnie powiększał, zajmował się również inwentarzem żywym, którego znaczną ilość posiadał w gospodarstwie, nadto dysponował wieloma specjalistycznymi maszynami i urządzeniami rolniczymi, zdecydowaną większość prac w gospodarstwie wykonywał samodzielnie, ponieważ praca ta przynosiła mu satysfakcję, okazjonalnie w pracach wspierała go żona. Przed zejściem nie miał problemów zdrowotnych, nie leczył się psychiatrycznie. W styczniu 2007 r. zmarł tragicznie brat powoda, powód silnie to przeżył, ale nie korzystał ze specjalistycznej pomocy lekarskiej, nie zażywał w związku z tym żadnych leków, okres intensywnej żałoby trwał przez kilka miesięcy, na wiosnę powód podjął normalnie prace w gospodarstwie rolnym.

Bezpośrednio po wypadku A. U. poczuł duszności, znaczne osłabienie, bóle w klatce piersiowej, nie mógł spać. Ponieważ następnego dnia dolegliwości te nie ustąpiły, a nadto zaczął odczuwać wewnętrzny lęk, niepokój, był wystraszony i odczuwał kołatanie serca, jego żona zawiozła go do lekarza rodzinnego do Ośrodka (...) w J.. Powód był w złym stanie, tak że nie mógł samodzielnie prowadzić samochodu. W trakcie wizyty lekarskiej, lekarz zbadał powoda, wykonał EKG, które nie wykazało większych nieprawidłowości i zapisał tabletki na uspokojenie. W trakcie kolejnych dni, pomimo zażywania przepisanych lekarstw, stan zdrowia powoda ulegał pogorszeniu, był rozdrażniony, wyłączał się zupełnie z życia, popadał w stany nieobecności, cierpiał na bezsenność, często płakał, jego najbliżsi mieli problemy z nawiązaniem z nim kontaktu. Nie mógł i nie zajmował się jakąkolwiek pracą w gospodarstwie, było to wykluczone, większość czasu spędzał w domu, zajmował się dziećmi, oglądał telewizję, jedynie chodził po terenie gospodarstwa rolnego i doglądał zwierząt, nie zajmował się pracą przy nich. W związku z brakiem poprawy stanu zdrowia powód za namową żony zgłosił się w sierpniu 2007 r. do (...) s.c. w C. i podjął leczenie psychiatryczne u lekarza psychiatrii A. K. (1) polegające na konsultacjach w trakcie systematycznych wizyt lekarskich i na leczeniu farmakologicznym. U powoda rozpoznano zaburzenia adaptacyjne depresyjno-lekowe, zażywa leki na uspokojenie A. i H.. Na wizyty początkowo uczęszczał co 1-2 miesiące, w ostatnim czasie zwykle co 2-3 miesiące, nie był hospitalizowany psychiatrycznie. Powód do tej pory leczy się, do tej pory utrzymują się u niego objawy lękowe, z somatycznymi ich objawami - kołataniem serca, drżeniem, napięciem mięśni i zaburzenia koncentracji, chociaż o mniejszym natężeniu, niż kiedy zaczynał leczenie psychiatryczne, zażywa też mniejszą dawkę lekarstw. Leczenie powoda nie zakończyło się, trudno określić kiedy to nastąpi. Jednostka chorobowa na jaką cierpi powód to zaburzenia lękowe, które stanowią bezpośrednią konsekwencję wypadku, któremu uległ podczas prac żniwnych w dniu 26 lipca 2007 r., gdy doszło do wyładowania elektrycznego na skutek kontaktu elementów kombajnu z linią średniego napięcia. Nie ma możliwości określenia jak długo będzie utrzymywał się stan psychiczny powoda w związku z tym zdarzeniem, zaburzenia na jakie cierpi można uznać za utrwalone. Czasookres występowania zaburzeń adaptacyjnych powoda przekroczył 6 miesięczną granicę czasową dla reakcji adaptacyjnej, w związku z tym określono uszczerbek na jego zdrowiu na około 7% (według tabeli procentowej oceny uszczerbku na zdrowiu będącej załącznikiem do Rozp. Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r. (pkt 10, ppkt a). Tragiczna śmierć brata powoda nie ma znaczenia dla ustalonego uszczerbku, śmierć brata nie ma wpływu na jego zaburzenia lekowe powstałe w wyniku zdarzenia z przewodami średniego napięcia.

Utrzymujący się do tej pory stan zdrowia powoda sprawia, że nie wrócił do normalnego życia, pracuje w gospodarstwie, wykonując większość prac ale z pewnymi ograniczeniami, czuje lęk i obawy w zetknięciu z urządzeniami zasilanymi energią elektryczną, a tych jest w gospodarstwie bardzo wiele, stara się nie obsługiwać tych urządzeń. W okresie żniw powód korzysta z pomocy osób trzecich i brata. Praca w gospodarstwie odbierana jest obecnie przez niego jako konieczność, bowiem stanowi jedyne źródło utrzymania rodziny, powód nie czerpie jednak już z tego satysfakcji jak przed zdarzeniem, ponieważ wykonywane prace, stanowią dla niego źródło lęku i stresu.

Po zdarzeniu z uwagi na stan zdrowia, powód nie mógł kontynuować prac w gospodarstwie rolnym, w związku z czym zwrócił się o pomoc do swojego brata H. U. i ojca E. U. (1), aby pomogli dokończyć za niego żniwa na jego polu. Do dnia zejścia powód prace w gospodarstwie wykonywał samodzielnie, jedynie okazjonalnie korzystał z pomocy innych osób tj. żony lub ojca. Poproszeni przez powoda jego krewni przystąpili do pracy już następnego dnia tj. 27 lipca 2007 r. i prace te, z uwagi na znaczny areal gruntów uprawianych przez powoda wynoszący wówczas kilkadziesiąt hektarów, wykonywali aż do jesieni. Poza młóceniem zboża kombajnem wykonali również inne prace na jego rzecz przy uprawach w polu. W związku z dużym nakładem pracy i poświęconym czasem, a także niemożnością jakiegokolwiek pomocy przez powoda w tych czynnościach, powód postanowił wynagrodzić brata i ojca, zapłacił bratu za wykonaną na jego rzecz

pracę kwotą 3200zł, a ojcu 1 600zł, wręczając im gotówkę po wykonaniu tych prac. Krewni powoda sporządzili na tę okoliczność stosowne oświadczenia o przyjęciu tych środków pieniężnych od powoda oraz kwoty te wykazali w złożonych do właściwego urzędu skarbowego deklaracjach PIT o osiągniętych dochodach za rok 2007 r., wykazując m.in. jako źródło przychodów dokładnie te sumy, które uzyskali od powoda. W następnych latach bliscy powoda także pomagali mu w gospodarstwie, z tym że już w nieco mniejszym zakresie gdyż powód był w stanie samodzielnie wykonać niektóre prace, za wykonaną pracę bliscy otrzymywali rekompensatę w naturze m.in. w postaci możliwości nieodpłatnego odebrania części plonów z pola powoda, czy nieodpłatnego użyczenia sprzętu i maszyn rolniczych z zatankowanym paliwem.

W związku ze zdarzeniem z dnia 26 lipca 2007 r. zostało wszczęte przez Prokuraturę Rejonową w C. śledztwo, które zakończyło się skierowaniem do sądu sprawy z aktem oskarżenia przeciwko N. G. współwłaścicielowi Przedsiębiorstwa (...) A. M., N. G. sp. j. w O., o popełnienie przestępstwa z art. 160§1 k.k. na szkodę powoda A. U.. Sąd Rejonowy w C., po przeprowadzeniu postępowania w tej sprawie (pod sygn. XI K 428/08), uznał iż oskarżony nieumyślnie naraził A. U. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez porażenie prądem w ten sposób, że jako kierownik robót w Przedsiębiorstwie (...) A. M., N. G. sp. j. w O. w lutym 2006 roku, podczas budowy słupowej stacji transformatorowej, przebudowy linii napowietrznej oraz budowy linii kablowych dla zasilenia osiedla domków jednorodzinnych w rejonie ulicy (...) w Z. na rzecz (...) S.A. Oddział w C., zlecił podległym pracownikom wykonanie niezgodne z projektem ustoju słupa krańcowego, w wyniku czego nastąpiło pochylenie nowo rozbudowanego słupa nr (...) oraz obniżenie się przewodów linii 15 kV J. - Z. i podczas wykonywania prac polowych przy użyciu kombajnu kierowanego przez powoda doszło do kolizji kombajnu z przewodami linii 15 kV, czym wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 160§3 k.k. i na podstawie art. 66§1 i 2 k.k. i art. 67§1 k.k. postępowania karne wobec N. G. warunkowo umorzył na okres próby wynoszący 2 lata. W uzasadnieniu wyroku wskazano na szereg nieprawidłowości i błędów popełnionych zarówno na etapie projektowania, jak i w fazie wykonawczej. Jeśli chodzi o etap projektowania podniesiono m.in. że pomimo opracowania przebudowy słupa oporowego nr (...), co skutkowało ingerencją w całą sekcję (...) i konieczności przeprojektowania linii 15 kV, w projekcie nie dokonano przeliczenia wielkości zwisów w poszczególnych przęsłach tj. (...), odległości przewodów od ziemi w tych przęsłach oraz nie przedstawiono profilu całej sekcji, w projekcie nie było też zalecenia dla wykonawcy co do konieczności przeprowadzenia pomiarów wielkości zwisów oraz odległości przewodów od ziemi, a dodatkowo projektując słup nr (...) (o wysokości 13,5 metra) nie podwyższono odpowiednio stanowisk słupów (...) (o dwa metry), czyli zaniechano wymiany tych słupów na wyższe. Odnośnie prac wykonawczych wskazano, że nadzorujący te prace N. G. – jako kierownik budowy, podjął decyzję o zmianie ustoju (fundamentu) przedmiotowego słupa oporowego nr 19, odpowiedzialnego za utrzymanie odpowiedniego naciągu w sekcji linii (...), nie konsultując tej kwestii z projektantem oraz pomijając zapis o tym w dzienniku budowy, niezależnie od tego prace te zostały wykonane wadliwie, gdyż wykonawca zaniechał należytego połączenia konstrukcji słupa z jego podstawą (jedna z belek nie została przykręcona do słupa i była ułożona w pionie, zamiast w poziomie). Pracownicy w/w zakładu energetycznego nie sprawdzili ustoju słupa przed jego zasypaniem, nie sporządzono protokołu tzw. robót zanikowych.

Pozwany Przedsiębiorstwo (...) A. M., N. G. sp. j. w O. w dniu zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w zakresie przedmiotu swojego działania w (...) Spółka akcyjna w S.. N. G. będący kierownikiem budowy robót wykonywanych przez pozwanego Przedsiębiorstwa (...) A. M., N. G. sp. j. w O. przy przebudowie linii 15 kV, jako członek Izby Inżynierów Budownictwa, w dacie zdarzenia był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej za szkody, które mogą wyniknąć w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie u pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na podstawie umowy generalnej z dnia 11 grudnia 2003 r. zawartej

Pismem z dnia 21 sierpnia 2007 r., sprecyzowanym kolejnym pismem z dnia 16 października 2007 r., powód zgłosił pozwanej (...) S.A Oddział w C. (obecna nazwa (...) S.A. w K.) roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze zdarzeniem z dnia 26 lipca 2007 r. w kwocie 70 000 zł i roszczenie o odszkodowanie w kwocie 8 455 zł. Tożsame żądanie powód skierował w dniu 23 lipca 2010 r. do pozwanej Przedsiębiorstwa (...) A. M., N. G. sp. j. w O. oraz do ubezpieczyciela tej firmy pozwanej (...) S.A. w S. oraz ubezpieczyciela N. G. jako członka Polskiej

Izby Inżynierów Budownictwa – pozwanej (...) S.A. w W., aby w ramach zawartych umów ubezpieczenia zlikwidowały szkodę. Decyzją z dnia 22 lutego 2011 r. pozwana (...) S.A. w S. przyznała na rzecz powoda kwotę 3 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę będącą następstwem zdarzenia z dnia 26.07.2007 r. oraz przyznała na rzecz powoda kwotę 3491 złotych tytułem odszkodowania obejmującego zwrot kosztów zakupu ogumienia do kombajnu i kosztów dojazdu do miejsca odbywania leczenia poniesionych przez powoda w związku z tym zdarzeniem. Pozostali pozwani odmówili wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy zauważył, że ustalony powyżej stan faktyczny nie był co do zasady przedmiotem sporu. Okoliczności samego zdarzenia w dniu 26 lipca 2007 roku, w tym jego przebieg, udział powoda i bezpośrednio wynikłe z niego następstwa, nie były przez strony kwestionowane.

Wątpliwości budziła natomiast zasadnicza kwestia tj. zasada odpowiedzialności, którą pozwani – w toku całego postępowania, podważali. Pozwani Przedsiębiorstwo (...) A. M., N. G. sp. j. w O., (...) S.A. Oddział w C. oraz Towarzystwo (...) S.A. w W. kwestionowali bowiem swoją odpowiedzialność wobec powoda A. U. za zdarzenie z dnia 26 lipca 2007 roku, z tym że dla uzasadnienia swojego stanowiska sprowadzającego się w istocie do wykazania braku po ich stronie legitymacji biernej do występowania w procesie, każdy z pozwanych przytaczał odmienną argumentację, zatem każda z nich wymagała odrębnego omówienia.

Odnosząc się więc do zgłoszonych w tym zakresie twierdzeń pozwanej Przedsiębiorstwa (...) A. M., N. G. sp. j. w O., należy stwierdzić, że wbrew wyrażonemu w nich pogładowi, powód A. U. był uprawniony równocześnie domagać się spełnienia zgłoszonego roszczenia tak od pozwanej spółki jak i od jej ubezpieczyciela tj. (...) S.A. w S.. Powyższe stanowisko znajduje uzasadnienie zarówno w poglądach przedstawicieli doktryny jak i orzecznictwie sądowym. W realiach niniejszej sprawy każdy z w/w pozwanych odpowiada na innej podstawie prawnej – pozwana Przedsiębiorstwo (...) A. M., N. G. sp. j. w O. na zasadzie odpowiedzialności deliktowej - art. 415 k.c. N. G. przy realizacji prac wykonywanych przez spółkę występował w dwojakiej roli. Jako wspólnik spółki prowadził sprawy spółki - art. 39 ksh. W imieniu spółki nadzorował prace zlecone przez (...) S.A. To jego decyzje, w zakresie odstępstw od projektu budowlanego, doprowadziły do nieprawidłowego wykonania zadania. Zatem w konsekwencji samej spółce można przypisać odpowiedzialność deliktową - art. 415 kc. Z drugiej strony N. G. jednocześnie występował jako kierownik budowy, który nie sprzeciwił się wykonaniu w sposób nieprawidłowy prac budowlanych. Nie odnotował odstępstw w dzienniku budowy.

Ubezpieczyciel pozwanej spółki (...) S.A. w S., jako gwarant, odpowiada na zasadzie art. 822§1 k.c. Zgodnie z tym przepisem przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Nadto uprawniony do dochodzenia odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia OC może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 822 § 4 k.c.). Z treści tego przepisu wynika więc prawo (a nie obowiązek) wyboru przez uprawnioną osobę zakładu ubezpieczeń jako podmiotu, od którego będzie domagał się naprawienia szkody.

Jeśli chodzi o zarzuty pozwanej Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W. kwestionujące jej odpowiedzialność w przedmiotowej sprawie, to zdaniem Sądu, także one nie zasługują na uwzględnienie. Nie ma bowiem racji pozwana twierdząc, że N. G. – jako kierownik budowy, wykonując prace przy przebudowie linii napięcia 15 kV, nie pełnił samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie i jego działania (opisane szczegółowo przez pozwaną) stanowiące przyczynę szkody, pozostają poza zakresem ochrony ubezpieczeniowej udzielanej w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej inżynierów budownictwa przez pozwaną. Zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. prawo budowlane (Dz.U. 2016.209 j.t.) za samodzielną funkcję techniczną w budownictwie uważa się działalność związaną z koniecznością fachowej oceny zjawisk technicznych lub samodzielnego rozwiązania zagadnień architektonicznych i technicznych oraz techniczno-organizacyjnych, a w szczególności działalność obejmującą kierowanie budową lub innymi robotami budowlanymi (art. 12 ust. 1 pkt 2 cyt. ustawy). N. G. w dacie wykonywania opisanych prac posiadał uprawnienia budowlane w zakresie kierowania budową obiektów

budowlanych, był członkiem Izby Inżynierów Budownictwa, opłacał składki. Zgodnie z ustawą z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów (Dz.U. 2001 r., Nr 5, poz. 42) członek Izby Inżynierów Budownictwa podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej, za szkody które mogą wyniknąć w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Pozwana Towarzystwo (...) S.A. w W. zawarła z Izbą Inżynierów Budownictwa umowę generalną w dniu 11 grudnia 2003 r., którą objęła odpowiedzialnością cywilną w w/w zakresie członków izby. Pozwana nie kwestionuje tych okoliczności, w związku z czym nie powinna również budzić wątpliwości zasada odpowiedzialności pozwanej, jak również możliwość dochodzenia także od niej świadczenia przez powoda w związku z odpowiedzialnością in solidum, co wyżej wykazano. Fakt, że N. G. , jak wyżej wskazywano, łączył dwie role- wykonawcy robót (jako wspólnik spółki jawnej) i kierownika budowy, nie wyłącza odpowiedzialności spółki (...).

Odnośnie natomiast twierdzeń pozwanej (...) S.A. Oddział w C. należy podnieść, że zasadę odpowiedzialności w przypadku pozwanej określa art. 435§1 k.c. (w zw. z art. 444 § 1 kc i art. 445 § 1 kc.). W myśl przepisu art. 435 § 1 kc prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych, itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Ratio legis tego przepisu sprowadza się do powinności naprawienia szkody przez podmiot prowadzący nastawione na zysk przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, a więc stwarzające permanentne zagrożenie dla stykających się z nim ludzi. Odpowiedzialność tego podmiotu powstaje bez względu na jego winę, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego. Oparta jest na zasadzie ryzyka i nie wyklucza jej nawet fakt, iż działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z przyjętymi nakazami bezpieczeństwa i ostrożności. Przesłankami tej odpowiedzialności są zatem jedynie ruch przedsiębiorstwa, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy ruchem a szkodą. W związku z tym zgłaszany przez pozwaną zarzut sprowadzający się do tego, iż brak możliwości uznania jej działań za zawinione automatycznie wyklucza ją z kręgu podmiotów odpowiedzialnych za wypadek jakiemu uległ powód - w świetle obowiązujących przepisów, również nie znajduje uzasadnienia. W związku z tym zgłoszenie przez powoda roszczenia do pozwanej (...) S.A. Oddział w C. było także zasadne. Pozwana nie udowodniła istnienia żadnych przesłanek egzoneracyjnych. W szczególności nie zwalania pozwanej od odpowiedzialności fakt, że to zawinione działania pozwanej spółki jawnej i N. G. jako kierownika budowy, były bezpośrednią przyczyną zdarzenia. Spółka jawna (...) nie była osobą trzecią dla (...) S.A., ponieważ osobami trzecimi nie są m.in. pomocnicy, podwykonawcy itp. Osobami trzecimi są tylko te podmioty, których nie łączy z przedsiębiorstwem żaden stosunek prawny i które nie są włączone w ruch przedsiębiorstwa- por. Komentarz do Kodeksu Cywilnego do art. 435 G. B..

Jak więc wyżej wykazano, pozwani w niniejszej sprawie odpowiadają na zasadzie in solidum.

Powód A. U. domagał się zasądzenia odszkodowania za poniesione koszty w postaci zapłaty wynagrodzenia za pracę wykonaną na jego rzecz przez krewnych i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem jaki miał miejsce w dniu 26 czerwca 2007 r.

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na podstawie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, Sąd może również przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Dochodzenie przez poszkodowanego roszczeń z art. 444§1 k.c. i z art.445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. zależy więc od przypisania określonej osobie odpowiedzialności za zdarzenie szkodzące (na wskazanej przez ustawodawcę zasadzie winy, ryzyka lub słuszności) oraz ustalenia szkody, pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym z tym zdarzeniem (por. art. 361).

Dla ustalenia, że doznana krzywda jest następstwem zdarzeń, o których stanowi art. 445 k.c., i przypisania podmiotowi odpowiedzialności, istotne jest także powszechne zastosowanie oznaczonej w art. 361 § 1 k.c. koncepcji

związku przyczynowego. Określone tą konstrukcją reguły kauzalności obowiązują więc niezależnie od zdarzeń, z którymi system prawny wiąże odpowiedzialność odszkodowawczą. Dotyczy to zarówno odpowiedzialności za szkodę majątkową, jak i niemajątkową. Krzywda powinna być normalnym następstwem czynu sprawcy (por. wyrok SN z 7 lutego 2006 r., I PK 272/05, LEX nr 281244). Trzeba jednocześnie zauważyć, że także w przypadku kompensaty krzywdy adekwatny związek przyczynowy stanowi nie tylko przesłankę odpowiedzialności, ale wyznacza zakres naprawienia uszczerbku. Przy dokonywaniu oceny normalności nie jest konieczne ustalenie, że każdorazowemu zaistnieniu danej przyczyny towarzyszy krzywda (por. wyrok SN z 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05, LEX nr 201033). Nie jest też konieczne stwierdzenie, że jest to skutek typowy, zazwyczaj występujący. Wystarczy stwierdzenie, że zwiększa się prawdopodobieństwo jego wystąpienia. Zwiększenie prawdopodobieństwa określa się, porównując możliwość wystąpienia danego skutku w dwóch sytuacjach: gdy dana przyczyna zaistnieje i gdy jej zabraknie.

Nie budził wątpliwości Sądu fakt doznania i istnienia szkody po stronie powoda w związku z wypadkiem jakiemu uległ w dniu 26 lipca 2007 r., co początkowo pozwani, w przypadku ewentualnego uznania jednak ich odpowiedzialności (z ostrożności procesowej) starali się kwestionować w niniejszej sprawie. W świetle opinii sądowo-psychiatrycznej biegłego M. M. i opinii sądowo-psychologicznej biegłych M. J.-N. i biegłego W. J., zeznań powoda oraz zeznań świadków A. K. (2) i E. U. (2), a także zgromadzonej dokumentacji lekarskiej jest oczywiste, że powód cierpi na zaburzenia adaptacyjne depresyjno-lękowe, zaburzenia to pojawiły się bezpośrednio po zdarzeniu, stanowią jego następstwo i trwają do dzisiaj, schorzenie to stanowi ok. 7% procentowy uszczerbek na jego zdrowiu. Dolegliwości te w sposób bezpośredni i istotny rzutują na funkcjonowanie powoda w życiu rodzinnym, przy wykonywaniu codziennych czynności i pracy w gospodarstwie .

Odpowiedzialność za zdarzenie w wyniku którego powód doznał opisanej szkody ponoszą pozwani. Za powyższą oceną przemawia przede wszystkim treść opinii biegłych opracowanych na potrzeby sprawy karnej sygn. XI K 428/08 tj. opinii biegłego z zakresu instalacji i urządzeń elektroenergetycznych W. B. oraz opinia biegłego z zakresu sieci i instalacji elektrycznych Z. D., a także sporządzona w niniejszej sprawie opinia sądowa biegłej H. D.. Z opinii tych płynie zgodny wniosek, że przyczyną obniżenia się przewodów w przęsle (...), o które zahaczył kombajn kierowany przez powoda w dniu 26 lipca 2007 r. (z którego to zdarzenia powód wywodzi swoje roszczenie), były zarówno błędy popełnione na etapie projektowania i wykonawstwa, które szczegółowo w opiniach wskazano, natomiast przechył słupa nr (...) w kierunku linii, a tym samym obniżenie przewodów roboczych do wartości 4,03 i 4,08 metra było wynikiem wadliwego wykonania ustoju tego słupa tj. zmianą ustoju słupa i niewłaściwego wykonania ustoju. Na skutek popełnionych błędów projektowych i wykonawczych następowało powolne przechyłanie się słupa nr (...) w kierunku linii, a tym samym obniżenie się wysokości przewodów linii średniego napięcia do wartości 4,03-4,08 metra w dniu 26 lipca 2007 r. Za fazę projektową przebudowy linii odpowiadała pozwana (...) S.A. Oddział w C. (wówczas występująca pod nazwą (...) S.A.), na tym etapie popełniono błędy polegające m.in. na tym, że pomimo opracowania przebudowy słupa oporowego nr (...), co skutkowało ingerencją w całą sekcję (...) i konieczności przeprojektowania linii 15 kV, w projekcie nie dokonano przeliczenia wielkości zwisów w poszczególnych przęsłach tj. (...), odległości przewodów od ziemi w tych przęsłach oraz nie przedstawiono profilu całej sekcji, w projekcie nie było też zalecenia dla wykonawcy co do konieczności przeprowadzenia pomiarów wielkości zwisów oraz odległości przewodów od ziemi, a dodatkowo projektując słup nr (...) (o wysokości 13,5 metra) nie podwyższono odpowiednio stanowisk słupów (...) (o dwa metry), czyli zaniechano wymiany tych słupów na wyższe. Powyższy projekt uzgodnił organ pozwanej (...) S.A. Szereg błędów popełniono również na etapie prac wykonawczych, które na zlecenie pozwanej (...) S.A. Oddział w C. przeprowadziła pozwana Przedsiębiorstwo (...) A. M., N. G. sp. j. w O.. W imieniu tej spółki prace nadzorował jej wspólnik N. G., który jako kierownik budowy, podjął decyzję o zmianie ustoju (fundamentu) przedmiotowego słupa oporowego nr (...), odpowiedzialnego za utrzymanie odpowiedniego naciągu w sekcji linii (...), nie konsultując tej kwestii z projektantem oraz pomijając zapis o tym w dzienniku budowy, niezależnie od tego prace te zostały wykonane wadliwie, gdyż wykonawca zaniechał należytego połączenia konstrukcji słupa z jego podstawą (jedna z belek nie została przykręcona do słupa i była ułożona w pionie, zamiast w poziomie). Powyższe prace pod nadzorem N. G. i na jego zlecenie wykonali robotnicy pozwanej spółki. Po zakończeniu prac pracownicy pozwanego zakładu energetycznego nie sprawdzili ustoju słupa przed jego zasypaniem, nie sporządzono protokołu tzw. robót zanikowych, w późniejszym czasie, aż do daty zdarzenia nie dokonywano oględzin ani przeglądu stanu modernizowanej linii średniego napięcia.

Nikt też z pracowników, zarówno z pozwanego zakładu energetycznego jak i wykonującej modernizację pozwanej spółki nie zmierzył wysokości zwisu przewodów roboczych linii od poziomu gruntu. Okoliczność tę potwierdził także pracownik pozwanego zakładu (...) (k. 304-306).

Uznał Sąd Okręgowy, że przesłanki z art. 415 k.c. w odniesieniu do pozwanej Przedsiębiorstwa (...) A. M., N. G. sp. j. w O. zostały spełnione. Do podstawowych obowiązków kierownika budowy należy m.in. obowiązek kierowania budową obiektu budowlanego w sposób zgodny z projektem i pozwoleniem na budowę, przepisami, w tym techniczno-budowlanymi oraz przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy. N. G. wykonując te czynności nie dopełnił ciężących na nim obowiązków i jako kierownik budowy podjął błędną decyzję o zmianie typu ustoju słupa nr (...), czym spowodował niebezpieczeństwo dla zdrowia powoda, prace te na jego polecenie wykonali robotnicy pozwanej spółki. W tym czasie pozwana spółka miała wykupione ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanej (...) S.A. w S., zatem także ten podmiot ponosi odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie. N. G. – jako kierownik budowy był objęty ubezpieczeniem przez pozwaną (...) S.A. w W., co uzasadnia także odpowiedzialność tego ubezpieczyciela.

Odpowiedzialność za wadliwe wykonanie przebudowy sieci napięcia 15kV ponosi również pozwany zakład energetyczny. Nawet gdyby przyjąć, że pozwany zakład nie uchybił żadnym procedurom na etapie planowania przebudowy sieci oraz przy odbiorze wykonanych robót, i tym samym brak byłoby podstaw do przypisania mu winy, to jak wyżej wykazano zgodnie z art. 435§1 k.c. odpowiada na zasadzie ryzyka za zaistniałe zdarzenie. Faktem jest, że w dniu zdarzenia przewody linii 15kV zwisały nad polem powoda na wysokości 4:03 i 4:08, natomiast Polska Norma PN-E-050100-1 dopuszcza najmniejszą pionową odległość przewodów roboczych od ziemi dla linii 15 kV – 5,1 metra. Obowiązkiem pozwanego zakładu energetycznego było więc takie przeprowadzanie kontroli nad linią i sprawdzanie jej stanu, by jej przebieg odpowiadał wyznaczonym w tym zakresie stosownym normom. Pozwany zakład nie dopełnił tych obowiązków. W dniu zdarzenia nie wystąpiły żadne skrajne czy ekstremalne zjawiska np. pogodowe (siła wyższa), w świetle zebranych dowodów brak także podstaw do uznania że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy powoda lub osoby trzeciej, co wyłączałoby odpowiedzialność zakładu energetycznego. W szczególności powód nie powoływał i wykazał żadnej z tych okoliczności. Ciężar udowodnienia tych okoliczności spoczywa natomiast na odpowiedzialnym. W związku z tym nie zachodzą przesłanki wyłączające odpowiedzialność pozwanego zakładu.

Spór dotyczył również zakresu i rozmiarów odpowiedzialności pozwanych, w tym wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania należnego powodowi. Pozwani, w wypadku uznania ich odpowiedzialności, podnosili także ten zarzut.

Ustawodawca wskazał, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być „odpowiednia”, nie sprecyzował jednak zasad ustalania jej wysokości. Nie ulega wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Nie dający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny sądu. Ocena ta powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego oraz postawa sprawcy. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba zatem wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym rodzaj doznanych przez poszkodowanego obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, kalectwo i jego stopień, oszpecenie, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich oraz inne czynniki podobnej natury. Zadośćuczynienie powinno spełniać funkcję kompensacyjną.

Poziom życia poszkodowanego nie może być natomiast zaliczany do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia. Suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna zatem wynagrodzić poszkodowanemu doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne i ułatwić przezwyciężanie ujemnych przeżyć. Nie oznacza to jednak, że formą złagodzenia doznanej krzywdy musi być nabywanie dóbr konsumpcyjnych o wartości odpowiadającej poziomowi życia poszkodowanego. Takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej prowadziłoby do różnicowania

krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia zależnie od stopy życiowej poszkodowanego. Godziłoby to w zasadę równości wobec prawa, a także w powszechne poczucie sprawiedliwości. (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010r., sygn. akt II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44 oraz przytoczone tam liczne orzecznictwo).

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy należy wskazać, że krzywda jakiej doznał powód w wyniku wypadku z dnia 26 lipca 2007 r. była wyższa niż to przyjęła pozwana (...) S.A. w S., przyznając powodowi zadośćuczynienie w kwocie 3 000 zł. Wysokość ta jest nieadekwatna do rzeczywistych rozmiarów poniesionej przez niego krzywdy. Zwrócić należy uwagę, że przed wypadkiem powód był zdrowym, pogodnym młodym mężczyzną. W chwili wypadku miał 35 lat, wcześniej nigdzie się nie leczył. Prowadził dobrze prosperujące gospodarstwo rolne, był zaradnym człowiekiem, zdecydowaną większość prac w gospodarstwie wykonywał samodzielnie, praca dawała mu radość i satysfakcję osobistą, stanowiła również jedyne źródło utrzymania rodziny, miał w tym czasie dwoje dzieci i żonę. W wyniku wypadku, jego dotychczasowy styl życia uległ znaczącym zmianom. Komfort i jakość życia powoda znacząco się obniżyła. W wyniku wypadku doznał urazu psychicznego, cierpi na zaburzenia adaptacyjne o charakterze depresyjno- lękowym. Proces leczenia trwa już ponad 8 lat, w tym czasie powód cały czas regularnie uczęszcza na wizyty lekarskie i stosuje farmakoterapię. Doznany uraz psychiczny wiąże się z silnym emocjonalnym przeżyciem jakiego doświadczył podczas zdarzenia, które stanowiło realne zagrożenie dla jego życia, powód cały czas ma tego świadomość i za każdym razem przeżywa to od nowa w sytuacjach, które kojarzą mu się z okolicznościami tego zajścia. To z kolei wpływa na jego sposób życia, unika bowiem styczności z urządzeniami i maszynami zasilanymi energią elektryczną. Niewątpliwie w sytuacji prowadzenia gospodarstwa rolnego stanowi to dla niego dużą uciążliwość, samo poczucie, że musi być zależny w pewnych sytuacjach np. związanych z obsługą takich urządzeń od innych osób, rzutuje negatywnie na jego sferę emocjonalną, warto też podkreślić że początkowo nie mógł w ogóle pracować w gospodarstwie. To co przed zdarzeniem stanowiło dla niego źródło satysfakcji czyli praca w gospodarstwie, jest obecnie powodem jego lęków i obaw, które przenoszą się również na jego życie rodzinne i kontakty z innymi ludźmi. Podkreślenia wymaga, że wprawdzie dysfunkcja powoda dotyka sfery jego psychiki, to jednak nie ogranicza się tylko do niej, gdyż bezpośrednio rzutuje także na jego możliwości fizyczne, a te oddziałują na jego sytuację zawodową. Przed zdarzeniem powód nie doświadczał żadnych ograniczeń w pracy fizycznej. W prowadzonym przez niego samodzielnie gospodarstwie rolnym, przy uwzględnieniu jego znacznej wielkości – jak na krajowe warunki, miało to niebagatelne znaczenie, było wręcz warunkiem koniecznym by podołać temu zadaniu. Doznany przez niego w wyniku wypadku uraz psychiczny znacznie obniżył jego sprawność fizyczną, powód musi się niejednokrotnie „przełamywać” by wykonać dany rodzaj prac polowych, a pewnych czynności np. młócenie zboża kombajnem pod liniami napięcia, nie jest w stanie w ogóle wykonywać. Niewątpliwie musi to wywoływać w nim frustrację i zażenowanie, dodatkowo fakt ten powoduje że prowadzona działalność rolna jest mniej efektywna. Trzeba też zauważyć, że rokowania co do zupełnego wyleczenia powoda są niepewne, nie wiadomo czy wróci on do stanu jak przed zdarzeniem. Zgodnie z opinią biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii uszczerbek na zdrowiu wynosi u powoda 7%. Jest to niewielka wartość, okoliczność ta miała drugorzędne znaczenie przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia, najistotniejsze w tym zakresie była doznana krzywda moralna, a jej rozmiar – jak wyżej wskazano, był znaczny.

W ocenie Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy brak było podstaw do uznania, że powód w jakimkolwiek stopniu przyczynił się do zaistniałego wypadku lub zwiększenia szkody. Nie sposób bowiem uznać, że jego zachowanie było zawinione, nawet w kategoriach niedbalstwa czy lekkomyślności. Powód tak jak zawsze po dotarciu na pole wzrokowo sprawdził czy wszystko jest w porządku, w tym czy linia przebiega prawidłowo, nic nie wzbudziło jego podejrzeń czy obaw, w ocenie tej utwierdził go fakt, że po skoszeniu pierwszego pokosu, gdy przejechał pod linią średniego napięcia nic niepokojącego się nie wydarzyło, co nakazywałoby przerwać pracę, czy podjąć jakiegokolwiek inne kroki. W związku z tym dalej kontynuował młócenie zboża. Pozycja którą zajmował jako kombajnista w trakcie koszenia zboża powodowała że nie rozglądał się na boki, czy dalej przed lub ponad siebie, wzrok miał skierowany ku dołowi, na element tnący maszyny i był skoncentrowany na równym prowadzeniu kombajnu, którego sterowanie jest utrudnione z uwagi na skrętne tylne koła tych maszyn. Pozycja powoda była standardowa, w ten sposób wygląda praca każdego kombajnisty przy młóceniu zboża. Powód nie miał więc możliwości zatrzymania się przed zwisającym kablem średniego napięcia, gdyż kabla tego nie widział, okoliczność ta - w związku ze wskazaną specyfiką pracy kombajnisty, nie może być interpretowana jako zaniedbanie. Powód wcześniej nie miał żadnych

negatywnych doświadczeń z wykorzystaniem tej maszyny, w szczególności nigdy nie zahaczył kombajnem o przewody w trakcie wykonywanych prac polowych. Zasadnie miał prawo czuć się bezpiecznie, zwłaszcza że w jego ocenie po modernizacji linii, miał wrażenie że przebiega ona wyżej niż wcześniej. Należy też zwrócić uwagę, że powód posiadał stosowne uprawnienia do wykonywania prac przy użyciu kombajnu, użytkował go od kilkunastu lat, miał więc bardzo duże doświadczenie w eksploatacji tej maszyny. Jego zachowanie w trakcie samego zdarzenia było także prawidłowe, pozostanie w kombajnie, unikanie kontaktu z metalowymi elementami maszyny oraz odrzucenie przewodu poza kombajn przy użyciu suchego kawałka drewna było prawidłową reakcją w zaistniałej sytuacji. Dotknięcie ręką metalowej części maszyny lub próba opuszczenia kombajnu zakończyłyby się jego śmiercią, co wynika z opinii biegłej (k. 742). Powód nie spowodował żadnego dodatkowego obniżenia przewodów w stosunku do ich stanu na chwilę gdy rozpoczął 1 – szy pokos zboża, nie zahaczył wówczas daszkiem kombajnu o żaden przewód linii elektroenergetycznej.

Mając na uwadze całokształt przytoczonych okoliczności, nie zasługiwało na aprobatę stanowisko biegłej, że powód mógł dostrzec nadmierny zwis linii wysokiego napięcia, że dopuścił się zaniedbań w trakcie wykonywania prac polowych w dniu 26.07.2007 r. i nie dochował podstawowych wymogów zasad bezpieczeństwa pracy kombajnem. Po pierwsze należy stwierdzić, że biegła sądowa H. D. jest specjalistą z zakresu elektryki, automatyki przemysłowej i systemów cyfrowych, nie jest natomiast biegłą z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, wydała więc w tym zakresie opinię wykraczającą poza jej specjalizację. Oznacza to, że jej ocena nie jest w tym zakresie miarodajna. Nie poprzestając jednak na tych ustaleniach, nie można tracić z pola widzenia okoliczności towarzyszących zaistniałemu wypadkowi. Trzeba podkreślić, że wysokość obniżenia linii w dacie wypadku nie pozwalała na to by powód mógł jednoznacznie stwierdzić, iż podczas pracy dojdzie do zahaczenia o kabel, linia nie zwisała na wysokości np. jego wzroku czy 2 metrów od ziemi, ale na wysokości nieco ponad 4 metrów, co wykluczało możliwość realnej oceny jej wysokości bez posiadania urządzeń pomiarowych. Trzeba też zwrócić uwagę, że teren pod linią był pagórkowaty a przebieg linii nierównomierny – linia zwisała, zatem odległość od ziemi nie była stała, lecz zmienna, co utrudniało ustalenie wzrokowo poziomu zwisu. Trudno natomiast wymagać od powoda, czy generalnie rolników, aby w wypadku przebiegu linii elektroenergetycznych nad uprawianymi przez nich gruntami, każdorazowo przed przystąpieniem do prac polowych badali ich wysokość, czy zatrzymywali maszyny przez przejazdem pod nimi, gdy obniżenie linii nie jest ewidentne. Powinności takiej nie wyznaczają żadne uregulowania prawne. Nie może to dziwić. Tak rozumiana ostrożność w istocie uniemożliwiałaby wykonywanie prac polowych. Nie można bowiem wymagać, by rolnik wyposażony np. w odpowiednią tyczkę czy inne urządzenie pomiarowe, badał wysokość przebiegu linii napięcia przez jego pole, jeśli wziąć pod uwagę że mogłoby to dotyczyć odcinka kilkuset i więcej metrów, przy uwzględnieniu wielkości areałów jakie są w ich posiadaniu, wynoszących niejednokrotnie kilka lub kilkanaście hektarów. Doprowadziłyby to do paraliżu wykonywanych prac, a rolnik zamiast uprawiać ziemię przejąłby funkcję mierniczego, ewentualnie musiałby do tego celu zaangażować inną osobę. Taki pogląd jest więc nie do obrony. To obowiązkiem operatora przesyłowego było (i jest) zapewnienie odpowiedniego usytuowania i zabezpieczenia swojej infrastruktury technicznej i powód miał podstawy by wierzyć, że wszystkie kable znajdują się na wysokości zgodnej z przepisami. Wysokość ta – zgodnie ze stosowną normą, dla tego typu linii winna wynosić minimalnie 5,1 metra, co uwzględniając gabaryty i wysokość kombajnu (4,05 metra), umożliwiałyby jego swobodny i bezkolizyjny przejazd. Kończąc należy podkreślić, że powód przed rozpoczęciem pracy kombajnem wzrokowo dokonał oceny sytuacji i nie dostrzegł żadnych nieprawidłowości na polu, w tym dotyczących przebiegu linii elektroenergetycznej. Jest oczywiste, że weryfikacja wzrokowa jest subiektywna i może być obciążona sporym marginesem błędu, ale nie można z tego faktu wywodzić ujemnych konsekwencji dla powoda. Powód, uwzględniając powołane wyżej okoliczności, mógł nie zauważyć przechyłu słupa i obniżenia linii, ale to w żaden sposób go to nie obciąża.

Wobec powyższego w ocenie Sądu adekwatną kwotą zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przez powoda będzie kwota 35 000 zł. Kwota ta powinna wynagrodzić mu rozstrój zdrowia i uszczerbek oraz poczucie krzywdy moralnej, których źródłem był wstrząs psychiczny jakiego doznał powód w wyniku wypadku z dnia 26 lipca 2007 r., a także wynagrodzi mu znaczne obniżenie jakości życia i codziennego funkcjonowania, które również jest skutkiem tego wydarzenia. Ze względu na fakt, że strona pozwana wypłaciła powodowi z tego tytułu dotychczas kwotę 3.000 zł, na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia należało zasądzić kwotę 32.000 zł. Dalej idące żądanie zadośćuczynienia oddalono. Żądana

przez powoda kwota zadośćuczynienia w wysokości 71 500 zł jest wygórowana.. Wprawdzie powód bezpośrednio po wypadku nie mógł w ogóle wykonywać prac w gospodarstwie, skutki wypadku z dużą intensywnością negatywnie oddziaływały na jego zdrowie psychiczne, zmuszony był korzystać z częstych wizyt lekarskich i zażywania większych dawek lekarstw, to po upływie roku stan ten uległ poprawie, po tym czasie rozpoczął pracę w gospodarstwie i obecnie z pewnymi ograniczeniami wykonuje większą część prac, jego stan zdrowia psychicznego uległ poprawie, ale nadal nie doszedł do pełnej sprawności. Konkludując tą część rozważań należy uznać, że powód niewątpliwie w związku z wypadkiem jakim uległ w dniu 26 lipca 2007 r. doznał poważnej krzywdy, niemniej jednak jej stopień nie był tak wysoki jak w zgłoszonym roszczeniu.

Odnosząc się do żądania przez powoda odszkodowania z tytułu kosztów wypłaty wynagrodzenia za wykonane na jego rzecz prace przez brata i ojca Sąd uznał je za zasadne w całości. Powód udowodnił wysokość poniesionych z tego tytułu kosztów przedkładając stosowne oświadczenia i deklaracje zeznań podatkowych PIT 36 za rok 2007 tych osób, w których dokładnie wykazano te kwoty. Brat powoda H. U. otrzymał od powoda za pracę, której powód nie mógł wykonać samodzielnie w związku ze zdarzeniem, kwotę 3 600 zł, natomiast ojciec powoda - E. U. (1) otrzymał od niego kwotę 1200 zł. Zapłata powyższych kwot przez powoda na rzecz krewnych nie budzi wątpliwości, jeśli wziąć pod uwagę, że powód po zdarzeniu nie był w stanie w ogóle wykonywać jakichkolwiek prac w gospodarstwie, zatem krewni w całości wykonali je za niego. Nakład ich pracy, uwzględniając rozmiar gospodarstwa i skalę prowadzonych upraw polnych, był więc bardzo duży, powód moralnie poczuwał się do tego by wynagrodzić ich za poświęcony czas i wykonaną, ciężką pracę. Trudno zakładać, że powód i jego krewni postanowili upozorować poniesienie szkody, zadając sobie aż tyle trudu, wykazując dochód w zeznaniach podatkowych.

Z przedstawionych zatem względów Sąd Okręgowy uznał roszczenie pozwu za uzasadnione w całości w części dotyczącej odszkodowania i częściowo jeśli chodzi o zadośćuczynienie zasądzając od wszystkich pozwanych in solidum, na rzecz powoda 36 800 zł. z odsetkami za opóźnienie od 22 sierpnia 2011r. Wskazał, że podstawą orzeczenia były przepisy art. 444 § 1 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. , 415 kc, 435 § 1 kc, 822 kc i 481 § 1 i 2 kc.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając.

Apelacje od tego wyroku w części zasądzającej i orzekającej o kosztach procesu wniosły trzy pozwane spółki: Przedsiębiorstwo (...) A. M., N.G. spółka jawna, (...) S.A. i Towarzystwo (...) S.A. domagając się zmiany wyroku przez oddalenie powództwa w całości z jednoczesnym zasądzeniem na ich rzecz kosztów procesu.

Spółka (...) zarzucała naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a w szczególności przez nieuwzględnienie opinii biegłej H. D. i nieuwzględnienie faktu, że powód otrzymał już adekwatne odszkodowanie za doznaną krzywdę. Zarzucała także naruszenie prawa materialnego, a to art. 362 k.c. przez nieuwzględnienie faktu wynikającego z opinii biegłej D., a polegającego na możliwości i powinności zauważenia przez powoda zwisających nad jego polem kabli, a zachowanie powoda polegające na podjęciu pracy polowej w tych okolicznościach należało ocenić jako przyczynienie się w 90% do zajścia zdarzenia. Naruszenie art. 445 § 1 k.c. miało według apelującej polegać na ustaleniu zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości.

Spółka Akcyjna (...) zarzucała naruszenie prawa materialnego a to art. 445 § 1 k.c. przez nieuzasadnione przyjęcie zawyżonej kwoty należnego zadośćuczynienia, naruszenie art. 435 k.c. przez nieuwzględnienie przesłanek egzoneracyjnych wyłączających odpowiedzialność pozwanej spółki, naruszenie art. 362 k.c. przez nieuwzględnienie stopnia przyczynienia się powoda do powstania i wymiaru szkody, naruszenie art. 481 § 1 w związku z art. 455 § 1 k.c. przez zasądzenie odsetek od dnia wezwania do zapłaty zamiast od dnia wyrokowania. Pozwana zarzucała również naruszenie prawa procesowego polegające na nieuwzględnieniu opinii biegłej H. D., nieuwzględnieniu faktu, że zwisy przewodów linii elektromagnetycznej w dniu dokonania jej odbioru do eksploatacji były zgodne z przepisami oraz, że przyczyną nadmiernego zwisu przewodów linii średniego napięcia było pochylenie się krańcowego słupa, do którego doszło z wyłącznej winy wykonawcy. Zarzucała również nieuwzględnienie faktu przeżywania przez powoda żałoby po zmarłym w (...) bracie przy ocenie rozmiaru krzywdy powoda.

Pozwana Spółka Akcyjna (...) zarzucała naruszenie § 2 ust. 1 rozporządzenia w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej architektów oraz inżynierów budownictwa przez jego błędną wykładnię, która doprowadziła do nieuzasadnionego przyjęcia, że szkoda powstała w związku z wykonywaniem przez N. G. funkcji kierownika robót, pozostawała w zakresie posiadanych przez niego uprawnień budowlanych, podczas gdy kierownik robót nie posiadał uprawnień do dokonywania zmian w projekcie, wobec czego ich dokonanie nie pozostawało w zakresie posiadanych przez uprawnionego uprawnień, a zatem działanie to nie powinno skutkować przyjęciem odpowiedzialności pozwanej spółki. Apelująca zarzucała także naruszenie art. 445 § 1 k.c. polegające na przyznaniu zawyżonej wysokości zadośćuczynienia oraz naruszenie art. 444 § 1 k.c. przez przyjęcie, że wypłacone przez powoda ojcu i bratu wynagrodzenie stanowi szkodę, podczas gdy wydatek ten został poniesiony przez powoda dobrowolnie i świadomie. Pozwana zarzucała również naruszenie przepisów postępowania przez nieuzasadnione przyjęcie, że powód wypłacił wynagrodzenie za wykonane prace członkom swojej rodziny.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga zasadność zarzutów wszystkich apelacji dotyczących poprawności ustalenia przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego. Podkreślenia wymaga, że dokładny przebieg zdarzenia w dniu 26 lipca 2007r. opisany w motywach zaskarżonego wyroku nie był kwestionowany przez apelujące pozwane spółki, a zastrzeżenia budziło niepodzielenie przez Sąd Okręgowy oceny biegłej H. D., że powód nie dochował należytej staranności i wykonywał opisane prace polowe pod linią energetyczną bez uprzedniego upewnienia się o bezpieczeństwie wjazdu kombajnem pod linię.

Zarzut ten ocenić należy jako bezzasadny.

Zgodnie z utrwaloną w doktrynie i orzecznictwie wykładnią przepisu art. 278 § 1 k.p.c. (np. wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2015r. w sprawie V CSK 254/14 LEX nr 1652706) celem dowodu z opinii biegłego nie jest ustalanie faktów mających znaczenie w sprawie, lecz udzielenie sądowi wyjaśnień w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych. Do dokonywania wszelkich ustaleń w procesie powołany jest sąd, a nie biegły. Nie mogą być uznane za dowód w sprawie wypowiedzi biegłego wykraczające poza ustawowo określone jego zadania. Sąd nie jest więc związany opinią biegłego w zakresie jego wypowiedzi odnośnie do, zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji sądu, kwestii ustalenia i oceny faktów. Sąd Rejonowy wC. dopuszczając dowód z opinii biegłej H. D. prawidłowo oznaczył zakres jej wiedzy specjalistycznej, niezbędnej do uzyskania informacji, czy postępowanie powoda polegające na odciążeniu kabla kawałkiem drewna było prawidłowe, czy też należało oczekiwać innego zachowania powoda po zauważeniu zerwanej i iskrzącej na jego kombajnie linii energetycznej. Natomiast nieprawidłowe było zlecenie w opinii uzupełniającej dokonanie przez biegłą oględzin miejsca zdarzenia i dokonanie przez nią oceny możliwości dostrzeżenia przez powoda obniżenia zwisu linii nad jego polem. Ta ocena bowiem należała do wyłącznych kompetencji Sądu orzekającego. W pełni poprawnie zatem Sąd Okręgowy oceniając materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w tym oceniając wydane przez biegłą opinie, nie zastąpił własnej oceny zachowania powoda oceną dokonaną przez biegłą H. D.. Zarzuty apelacji kwestionujące w pełni poprawne proceduralnie postępowanie Sądu Okręgowego są zatem chybione.

Nie były również uzasadnione zarzuty apelacji pozwanej (...) SA dotyczące poprawności ustalenia, że powód zapłacił swojemu ojcu i bratu wynagrodzenie za pracochłonne, bo trwające aż do jesieni 2007r. dokończenie rozpoczętych przez powoda i przerwanych przez zdarzenie z 26 lipca 2007r. prac polowych. Fakt ten ustalił Sąd Okręgowy na podstawie ocenionych jako wiarygodne zeznań powoda, jego żony oraz H. U., a także w oparciu o złożone pisemne oświadczenia i deklaracje PIT, które wykazywały fakt otrzymania od powoda wskazanych kwot wynagrodzenia.

Bezzasadność podnoszonych zarzutów odnoszących się do poprawności ustaleń Sądu Okręgowego i bezsporność pozostałej części ustaleń faktycznych sprawia, że ustalony i opisany przez Sąd Okręgowy w motywach wyroku stan faktyczny Sąd Apelacyjny przyjmuje za własny.

Bezzasadne były zarzuty pozwanej spółki (...) i spółki (...) dotyczące podstaw ich odpowiedzialności. Prawidłowo wskazał Sąd Okręgowy (i to w apelacji nie jest kwestionowane), że podstawą odpowiedzialności pozwanej spółki

(...) jest przepis art. 435 § 1 k.c. Nie można natomiast zgodzić się z zarzutem apelacji tej pozwanej, że nie uwzględnione zostały przesłanki egzoneracyjna, wyłączające jej odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał żadnego uzasadnienia do twierdzenia, że przesłanki takie wystąpiły. Po pierwsze obniżenie linii energetycznej nie zostało spowodowane siłą wyższą. Opisane w opinii biegłej H. D. czynniki atmosferyczne mogły, jej zdaniem, przyczynić się do przechylenia słupa i obniżenia zwisu linii. Czynniki atmosferyczne opisane przez biegłą żadną miarą nie mają charakteru siły wyższej, lecz stanowią normalnie występujące w naszych warunkach klimatycznych zjawiska pogodowe, które powinny zostać wzięte pod uwagę przy projektowaniu i utrzymywaniu właściwego stanu słupów i linii energetycznej. Po drugie, nawet przy przyjęciu, że niezgodny z normą zwis linii spowodowany został wyłącznie zawinionym zachowaniem wykonawcy przebudowy, czyli spółki (...) to spółka ta i jej pracownicy nie mogą być postrzegani jako „osoba trzecia” w rozumieniu art. 435 § 1 in fine w stosunku do pozwanej spółki (...), skoro prace wykonywali na jej zlecenie. Po trzecie, do zaistnienia zdarzenia z pewnością nie doszło z wyłącznej winy poszkodowanego (powoda) skoro stwierdzone zostało, że niezgodne z normą obniżenie linii spowodowane było błędami na etapie projektowania i wykonawstwa.

Bezasadnie kwestionuje również podstawę swej odpowiedzialności, prawidłowo przyjętą przez Sąd Okręgowy, pozwana (...) SA. Łącząca pozwaną z Izbą Inżynierów Budownictwa umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej członków Izby obejmowała swym zakresem odpowiedzialność wynikającą z pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Słusznie uznał Sąd Okręgowy, że N. G., będący członkiem Izby, wykonujący funkcję kierownika budowy podczas wykonywania przez spółkę (...) prac modernizacyjnych przy przebudowie linii z pewnością pełnił samodzielną funkcję techniczną w budownictwie. Odpowiedzialność cywilna za szkodę ubezpieczoną przez apelującą związana jest z nieprawidłowością wykonywania „samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie”, stąd nieprawidłowości w działaniu N. G. nie mogą wyłączać odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela, gdyż pozostawałoby to w sprzeczności z istotą ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Bezasadne były również wspólne wszystkim apelacjom zarzuty przyczynienia się powoda do zaistnienia zdarzenia. Sąd Okręgowy prawidłowo bowiem ocenił, że zachowaniu powoda nie można przypisać niedbalstwa lub lekkomyślności. Przede wszystkim, wbrew zarzutom apelacji, powód nie miał prawnego obowiązku mierzenia odległości między zwisającym przewodem a gruntem. Ogólnie dokonana ocena stanu pola i zwisających przewodów nie uzasadniała powzięcia wątpliwości, czy nie doszło do obniżenia zwisu. Pamiętać bowiem należy, że obniżenie zwisu nastąpiło o około 1 metr w stosunku do wymagań Polskiej Normy, czyli o około 1/4 (20%). Tego rzędu obniżenie wysokości przewodu, zwłaszcza nad nierównym, pofałdowanym terenem może zostać niezauważone, nawet przy dokładnym przyglądnięciu się. Odmienna ocena, dokonana przez biegłą D. już po zaistnieniu zdarzenia nie może zostać uznana za miarodajną. Po przystąpieniu do wykonania prac powód skoncentrowaną miał uwagę na prawidłowym koszeniu i nie mógł obserwować tego co dzieje się nad kombajnem. Także zachowanie powoda po zerwaniu przewodu było w pełni prawidłowe i spowodowało uniknięcie niechybnej śmierci, gdyby zachowanie to było inne. Tym samym nie miał Sąd Okręgowy żadnych podstaw do oceny, że powód w jakimkolwiek stopniu przyczynił się (w rozumieniu art. 362 k.c.) do powstania lub zakresu szkody.

Nie dopuścił się Sąd Okręgowy zarzucanego we wszystkich apelacjach naruszenia art. 445 § 1 k.c. ponieważ przedstawione w motywach orzeczenia i nie wymagające powtórzenia argumenty w pełni uzasadniały ocenę, że odpowiednią do rozmiaru doznanej krzywdy sumą zadośćuczynienia będzie kwota 35 000 zł. Podkreślenia przede wszystkim wymaga, że dramatyczne zdarzenie, nie wywołujące szczęśliwie obrażeń fizycznych, stało się przyczyną znaczących cierpień psychicznych, stanów lękowych, wymagających długotrwałego leczenia i obniżenia w znaczącym okresie zdolności do wykonywania pracy przez powoda. Sąd Okręgowy prawidłowo wyważył wszystkie aspekty krzywdy powoda i zasądzona kwota zadośćuczynienia spełnia postulat kompensacji krzywdy, nie jest ani symboliczna, ani zawyżona.

Bezasadny jest zarzut apelacji pozwanej (...) SA, że wypłacone ojcu i bratu wynagrodzenie nie może być traktowane jako szkoda, skoro powód dobrowolnie wypłacił wynagrodzenie członkom swojej rodziny. Szkodą definiowaną w art. 361 § 2 k.c. jest m.in. strata którą poszkodowany poniósł. Dokonana w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002r. (V CKN 908/00) wykładnia pojęcia szkody nawiązuje do sposobu powstania szkody wbrew woli

poszkodowanego. Wykładnia ta została dokonana na tle określonego stanu faktycznego i nie może być rozumiana w oderwaniu od tych okoliczności. W niniejszej sprawie powód dobrowolnie wypłacił członkom swojej rodziny wynagrodzenie, jednak do przyjęcia pomocy w wykonaniu pracy został zmuszony okolicznościami zdarzenia, a fakt że brat i ojciec wykonywali za powoda prace aż do jesieni w pełni uzasadniał wypłacenie im za wykonaną pracę wynagrodzenia.

Wobec bezzasadności wszystkich zarzutów trzech apelacji, podlegały one oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c.

Zgodnie z art. 105 k.p.c. współuczestnicy sporu zwracają koszty w częściach równych, stąd na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. przy zastosowaniu art. 105 k.p.c. zasądzono od pozwanych na rzecz wygrywającego etap postępowania apelacyjnego powoda koszty tego postępowania w wysokości wynagrodzenia jego pełnomocnika będącego adwokatem (łącznie 3600 zł.).

SSA Anna Bohdziewicz SSA Małgorzata Wołczańska SSA Elżbieta Karpeta